



(bez względu na miejsce sprzedaży)

ROK XV

Nr. 66 (1074)

DNIA 1 LIPCA 1935 ROKU

Garbarnia liderem Ligi

Pogoń - Warszawianka 7:2, Garbarnia - Ruch 1:1, Legja - Śląsk 5:4, Polonia - Cracovia 2:1, Wisła - Warta 3:1

Dalsze sukcesy Jędrzejowskiej w Wimbledonie

LONDYN, 30.6. — Tel. wł. — O godzinie 2-ej na kort weszły Jędrzejowska — Ford, złotowłosa, szczupła blondynka, która pokonała doskonałą Dearmana. Ford musiała być groźna, to już meczu oczekiwaliśmy z pewnym niepokojem.

Ale już pierwsze uderzenia zdyszały Jędrzejowskiej, która w ostatniej chwili przyjechała do Wimbledonu, przekonały nas, że nie mamy się o co obawiać.

Polka grała jak z Valerio: pilki miała matematyczną pewność, szybkość i precyzję. Gemy są krótkie. Pierwszy set 6:0 trwa 10 minut. Dwa gemy następne są podobne, potem Jędrzejowska czując, że ma zwycięstwo w kieszeni, zaczyna nie grać, tylko trenować.

Zapomina jednak, że ma do czynienia z Angielką, która nigdy nie rezygnuje ze zwycięstwa: Ford korzysta z paru błędów Polki i zmniejszonego, w ten szalony sposób tempa, przyczyna pilki swymi doskonałymi backhendami, zachwycuje Polkę, dochodzi do siatki, do tego kończy pilki.

Gdy Jędrzejowska dochodzi do siebie i chce zacząć grać na serio, pilki padają na auty. Trzeba więc zmienić system, ale przystosowanie się do niego trwa tak długo, że Ford już prowadzi.

Mecz zaczyna przybierać obrót dramatyczny. W jednym gemie Polka prowadzi już 40:0 i przegrywa, w innym



NAPIERAŁA ODBIERA NAGRODĘ W STAROGARDZIE z rąk miejscowego starosty za II-gi etap wyścigu do Morza.



POLONIA — CRACOVIA 2:1

Puchniarz (P.) strzela, za nim Pająk, nadbiega Grünberg



W WIMBLEDONIE

spotkali się: Jędrzejowska oraz nasz specjalny wysłannik red. Rothert, obok którego stoi też jego małżonka.



WALASIEWICZÓWNA

na pokładzie „Kosciuszki” powiewa chusteczką znajomym, którzy odprowadzili ją do portu nowojorskiego.



GORACY MOMENT POD BRAMKĄ ŚLASKĄ

Bramkarz górnośląski Mrozek, wspomagany przez Seiferta wybiega z bramki do piłki, na którą szykują swe głowy Nawrot i Przeździecki I-szy.

czną grę Andrews.

Wood, grając słabo pobił Hopmana. Mac Grath przezwyciężył flegmę i dokładność tysawego Sharpa, pogromcy Maksa Stolarowa w meczu z Anglią. (Rother).

WYNIKI:

Mac Grath — Sharpe 6:1, 6:3, 7:5. Menzel — Maier 6:3, 6:0, 0:6, 6:3. Wood

— Hopman 6:1, 6:4, 3:6, 6:3. Crawford — Hughes 7:5, 4:6, 6:4, 6:2. Austin — Andrews 4:6, 6:1, 6:4, 6:0.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowali się definitywnie: dwaj Anglicy Perry i Austin, dwaj Amerykanie Wood i Budge, dwaj Australijczycy Crawford i Mac Grath, Czechosłowak Menzel i Niemiec Cramm.

Ostatnia 8-ka Wimbledonu

Perry	
Menzel	
Crawford	
Wood	
Budge	
Austin	
Grath	
Cramm	

SCHMELING WALCZY Z JOE LOUISEM

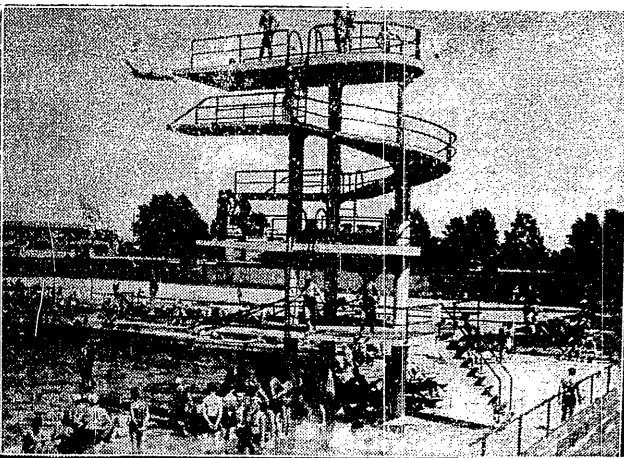
Pertraktacje, prowadzone przez Joe Jacobsa, menagera Schmelinga z managrem murzyna Joe Louisa, który przed kilkoma dniami odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Carnegiem, uwiaryczono zostały pomyślnym rezultatem.

Spotkanie Schmelinga z Louistem odbędzie się w pierwszym tygodniu września na otwartej arenie w Nowym Jorku. Organizacją spoczywa w rękach „Twentieth Century Sporting Club”, przyczem Schmeling ma zapewnione 30 proc. z dochodu.

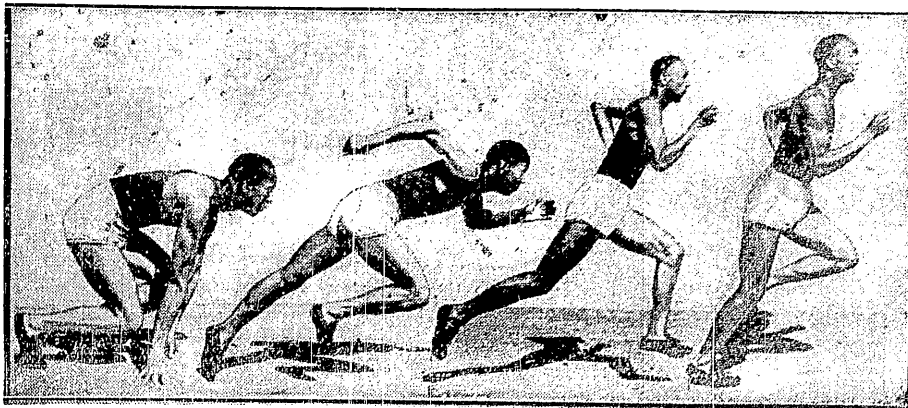
Louis nie podpisał jeszcze kontraktu, jednak wyraził już ustnie swą zgodę. Spotkanie dojdzie tem pewnie do skutku, że przewodniczący nowojorskiej komisji atletycznej J. Phelan oświadczył, iż Baerowi nie wolno będzie wcale śnieć walczyć z Louistem, a wykaże, że ręce jego są zupełnie wyleczone.

MARCEL THIL POZOSTAŁ MISTRZEM ŚWIATA

Słynny francuski bokser wagi średniej Marcel Thil bronił w Paryżu w Roland Garros tytułu mistrza świata. Europy i Francji. Przeciwnikiem Thila był jego rodak Carmelo Candel. Thil zwyciężył na punkty po 15-rundowej walce.



REPREZENTACYJNA PŁYWALNIA WARSZAWSKA gromadzi codziennie tłumy publiczności, która korzysta z kąpielii w stale odświeżanej wodzie, z solarium i powiększonego terenu: do plażowania. Na terenach pływalni powstaną niebawem również i korty tenisowe.



JESS OVENS UCZY, JAK TRZEBA STARTOWAĆ,

by uzyskać fenomenalne czasy 9,4 sek. — 100 jardów, oraz 10,2 sek. — 100 metrów.

Wisła - Warta 3:1

Pół godziny dobrej gry poznańczyków w Krakowie

KRAKÓW, 29. 6. — Wisła — Warta 3:1 (1:1). Bramki dla Wisły: Kopeć 2 i Artur, dla Warty Kryszykiewicz. Sędzia p. Krakowski z Warszawy. Publiczność 2.000.

Wisła: Kozmin; Szczępanik, Szumiński; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajor; Habowski, Kopeć, Lubowiecki, Artur, Łyko.

Warta: Fontowicz; Pawlak, Kubalak; Przykucki, Daniłak, Smiglak; Radziejewski, Kryszykiewicz, Szerka, Schreier, Szwarc.

Warta miała podwójny cel: zdobyć dwa punkty i zrehabilitować się w opinii Krakowa po błędym występie przeciw Garbarni. Zdawało się, iż uda się jej to chociaż częściowo. Może nie pod względem „punktowym”, ale w każdym razie pod względem stylu. Tak przynajmniej można było myśleć w pierwszych minutach gry.

Goście ruszyli z impetem do ataku i przez jakieś 30-cie minut wale niejednolite przeprowadzali swe zamierzenia. Fontowicz był niezawodny, obrońcy robili stosunkowo mało błędów, a pomoc defenzywnie stała na wysokości zadania.

Przy takim układzie sił w defenzywie, napad wypadł również raczej dobrze. Ton nadawali nim Kryszykiewicz i Radziejewski, którzy krótkimi passami ogrywali Bajora, dość ciężko reagującego na ich posunięcia. Ruchliwy Szerka, awansując się wzdłuż całej szerokości i ambimy nowicjusza Schreiera, który wyrzucił przy pomocy Szwarc kilka pozycji, dopiełniał resztę ataku, który w pierwszej fazie gry był najlepszą częścią poznaczyńskich jedenastki.

Nie starczyło jednak na długo sił do boju. Po pół godzinie pomoc była kompletnie „gotowa”. Radziejewski coraz mniej dokładnie oddawał piłkę. Szerka wrócił znowu namietnie do starego nalogu wózkowania, tak, że ożeniewał zapędy „zielonych” ograniczając się do sporadycznych akcji Kryszykiewicza i poręcznych, ale nieprzemysłanych zapędów Schreiera.

W tych warunkach Wisła dochodziła coraz częściej do głosu i opanaowała w końcu teren, stając się panem sytuacji. Zespół gospodarzy wypadł odmiennie, niż zazwyczaj. Odnosiło się to do pomocy, która po występie zagranicznych nie wróciła jeszcze do normalnego poziomu. O ile u Bajora różnica klasy jest niezbyt wielka, o tyle u Kotlarczyków przemieszczenie tarapatami podróży jest nadal widoczne. Mniej już może u środkowego, bardziej natomiast u młodszego, grającego na bocznej pomocy.

Atak niespodziewanie zmienił swe szczyt przez wstawienie Lubowieckiego w miejsce Obtułowicza. Spowodowało to brak zgrania i rozbiło tę linię na kilka mniejszych formacji, które — przynajmniej na razie — pracowały jednak chwilami bardzo dobrze, zdobywając skutecznie teren, nie umiając natomiast dorobku swego wywyższać. Najgroźniejszą parą stanowił Kopeć — Habowski, gorzej natomiast całą się w nowym kombinacji Artur, grawitujący raczej ku

skrzydłom Łyko, aniżeli ku środkowemu Lubowieckiemu. O ileby zmiana personalna miała trwać dłużej, trójką środkowa w składzie Lubowiecki — Artur — Kopeć wydawała się nam racjonalniejsza.

Historia spotkania nie notuje wielu wielkich momentów. Prowadzenie padło już w 10-ej min. kiedy Kryszykiewicz potężnym strzałem z 16 m. ułokował piłkę w siatce Kozmina, który ani drgnął. Skolei bramkarz Wisły interweniując parokrotnie, wykazując „drzącą” formę. Akcje gości kończą się jednak i Wisła coraz częściej jest przy piłce.

Ruch uzupełnił szeregi młodzieżą i stał się zespołem, pozbawionym gwiazd ale równocześnie niewykazującym poważniejszych luk. Wybiła się pomoc, której trzonem był środkowy Nowakowski. W drugiej połowie kiedy napór przeciwnika wzmożił się, stał on twardo na swej pozycji i utrzymywał nieprzerwanie kontakt z napędem. Z bocznych lepiej wypadł Dziwisz, a miał cięższe zadanie trzymania ruchliwego Rieszera. Panhirsch, mający przeciw sobie niebezpiecznego Skóra, powinien był zdobyć się na coś więcej.

Obrońca i bramkarz przeciętni, obrońcom można by nawet wytknąć kilka błędów. Atak, jak na odmienny skład, wcale dobry. Peterek grał mniej egoistycznie niż dawniej. Nie znaczy to, by realizował współpracę z Gemzą, przeciwnie wołał zagrywać sam siebie. Gemza nie przejmował się tem zbyt, częściej poświęcał się defenzywie, szczególnie po koncie meczu, a resztę czasu poświęcał prawoskrzydłowiemu, który wypadł przy nim zupełnie dobrze. Gorzej było z lewą stroną, która nie odegrała poważniejszej roli.

Garbarni brak dobrze grającej defenzywy na której czło

Teraz mnożą się momenty pod bramką Warty. Jest ich coraz więcej i więcej, aż wreszcie 38-ma min. przynosi wyrównanie do strzału Kopecia.

Druga połowa jest gatunkowo gorsza. Obie drużyny ostryły w swych zażach, niemniej akcje gospodarzy są nadal najgroźniejsze. Przynosiła o drugiej bramkę po starciu Kopecia z obrońcą w 15-ej min. Wisła podwyższyła swój ofensywny strzał Artura w 35-ej minucie. Chociaż sędzia bramki tej nie uznał. Artur nie jest zdeprymowany, lecz już w 30-ci sekund później uzyskuje „prawdziwą” bramkę, ustalając wynik spotkania.

Wybił się niezawodny Joks, W. Dziwisz uadpodziwianie słabą pomoc. Były tylko krótkie okresy, w których przypominała lepszą klasę. Zle działo się w napędzie. Obok braków stylowych rażąca zupełna nieudolność strzałow. Podowano więc raz za razem i to z dystansów kilku metrów.

Czy można się tedy dziwić, że z dziesiątek pozycji, im jedna nie za kończyła się bramka. Dopiero roz

paczyli zryw Joksza zapewnił gospodarzom wyrównanie a tem samem i cenny punkt.

Garbarnia: Koszowski; Soldan; Halliska; Wilczkiewicz; Lesiak; Rieszner; Walicki; Woźniak; Pazur; R. Skóra.

Ruch: Tatuś; Wadas; Rurański; Panhirsch; Nowakowski; Dziwisz; Majcherek I, Gemza, Peterek, Górka, Malcherek II.

Początek stoi pod znakiem nerwowych zagrań obu stron. Dwa

Pogoń -- Warszawianka 7:2

Nieustępliwa walka zdekompletowanych gości we Lwowie

1.WÓW, 30.6. — Pogoń — Warszawianka 7:2 (3:1). Bramki zdobyli: dla Pogoni Matys II 3 (jedną z karnego), Borowski 2, Niechciol i Kluź; dla Warszawiaków: Jachimiec; Berez, Jęzowski; Hanin, Hemerling; Deutschman; Niechciol, Kluź, Matys II, Nahaczewski, Borowski.

Warszawianka: Jachimiec; Pawlak; Rusin; Sochat; Sroczyski; Jordan; Stolewker; Kniola, Smoczek, Świecik, Piryel.

Wysoki, doskonały wynik dla Pogoni można uważać za całkiem zasłużony, gdyby nie fakt, że już od 30-ej

min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Pogoń jako całość nie przedstawia się jednak tak korzystnie, jakby wnioskować należało ze zwycięskiego wyniku. Fatalnie wypadła przedwzrostkiem gra formacji tylnych. Niewątpliwie brak Wasiewicza odbił się wyraźnie na całokształcie pomocy zwłaszcza, że słabi Hanin i Deutschman grali przeciwko najgroźniejszemu napastnikowi Warszawianki — obu skrzydłom.

Min. Warszawianka grała w dziesiątkę, a od 75-ej bez Pirycha. Trzeba również podkreślić, że mimo dotkliwego zdekompletowania Warszawianka do ostatniej chwili grała ambitnie i zachowała bardzo dzielną postawę.

Remisowy mecz 1:1 o prymat w tabeli

Mimo to Garbarnia wyprzedza Ł.K.S. i Ruch lepszym stosunkiem bramem

KRAKÓW, 30.6. — Tel. wł. — Garbarnia — Ruch 1:1 (0:0). Bramki dla Ruchu strzelił Peterek dla Garbarni Joks. Sędzia p. Muszkat z Warszawy, publiczność 4 tys.

Walka czołowych zespołów o tytuł lidera ma swój urok nawet wtedy, gdy środki obu stron walczących są pośledniejszego gatunku.

Ruch uzupełnił szeregi młodzieżą i stał się zespołem, pozbawionym gwiazd ale równocześnie niewykazującym poważniejszych luk. Wybiła się pomoc, której trzonem był środkowy Nowakowski. W drugiej połowie kiedy napór przeciwnika wzmożił się, stał on twardo na swej pozycji i utrzymywał nieprzerwanie kontakt z napędem. Z bocznych lepiej wypadł Dziwisz, a miał cięższe zadanie trzymania ruchliwego Rieszera. Panhirsch, mający przeciw sobie niebezpiecznego Skóra, powinien był zdobyć się na coś więcej.

Obrońca i bramkarz przeciętni, obrońcom można by nawet wytknąć kilka błędów. Atak, jak na odmienny skład, wcale dobry. Peterek grał mniej egoistycznie niż dawniej. Nie znaczy to, by realizował współpracę z Gemzą, przeciwnie wołał zagrywać sam siebie. Gemza nie przejmował się tem zbyt, częściej poświęcał się defenzywie, szczególnie po koncie meczu, a resztę czasu poświęcał prawoskrzydłowiemu, który wypadł przy nim zupełnie dobrze. Gorzej było z lewą stroną, która nie odegrała poważniejszej roli.

Garbarni brak dobrze grającej defenzywy na której czło

Wybił się niezawodny Joks, W. Dziwisz uadpodziwianie słabą pomoc. Były tylko krótkie okresy, w których przypominała lepszą klasę. Zle działo się w napędzie. Obok braków stylowych rażąca zupełna nieudolność strzałow. Podowano więc raz za razem i to z dystansów kilku metrów.

Czy można się tedy dziwić, że z dziesiątek pozycji, im jedna nie za kończyła się bramka. Dopiero roz

paczyli zryw Joksza zapewnił gospodarzom wyrównanie a tem samem i cenny punkt.

Garbarnia: Koszowski; Soldan; Halliska; Wilczkiewicz; Lesiak; Rieszner; Walicki; Woźniak; Pazur; R. Skóra.

Ruch: Tatuś; Wadas; Rurański; Panhirsch; Nowakowski; Dziwisz; Majcherek I, Gemza, Peterek, Górka, Malcherek II.

Początek stoi pod znakiem nerwowych zagrań obu stron. Dwa

złutacie przyniósł swej drużynie sporo korzyści.

Rzecz jasna, mówiąc o korzyściach nie myślimy tutaj o kilku faulach środkowego napastnika Legii. Mimo, że były one pierwszorzędnej jakości, nie udało się z nich czerpać bezwzględnie.

Po pierwszych kopniach zaczyna się przewaga wojskowych, górujących nad gośćmi technicznie. Mimo to prowadzenie zdobywa górnolotność, zresztą dzięki korbom słabym, a nie przez...

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Legia: Kellner; Sobczak, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Gburzyński, Wypliewski, Samobójca (Bryla II) i Łyskowski; dla Śląska: Bryla I, God, Smol i Seifert. Sędzia p. Knobel z Krakowa.

Union-Touring mistrzem Łodzi

ŁÓDŹ, 30.6. — Tel. wł. — Tytuł mistrza piłkarskiego Łodzi zdobył Union Touring, zwyciężając PFC 8:0. Wynik świadczy o zdecydowanej przewadze Union Touring zdobył w 16 grach 29 p. i ma stosunek bramek 61:8. Pozostały do rozegrania jeszcze dwa mecze, których wyniki jednak nie wpływają na zmianę sytuacji. Ciekawie układają się dalsze części tabeli. Hakoach i ŁKS I B. zagrożone spadkiem, zdobyły dziś po 2 p. i zbliżyły się do Makabi, której pozycja stała się przez to mniej bezpieczna. Rezerwa ŁKS wygrała mecz z Widzewem 1:0. Bramka była samobójczą, ale za to ŁKS nie wykorzystał rzutu karnego. Hakoach wygrał z Makabi w st. 4:1. Do przerwy zanosiło się na wysokie zwycięstwo Makabi, która prowadziła. Po zmianie stron sytuacja zmieniła się zupełnie.

Wima pokonała po ciężkiej grze Strzeleki KS w stos. 4:3, a LSTO zwyciężył Wojskowy KS 3:1.

Chodów, 30.6. — Tel. wł. — Mimo wzmoczonej wprost pogody odbyło się zaledwie kilka spotkań piłkarskich. Do największych sensacji należy należała porażka lidera ligi Śląska AKS w spotkaniu z SV 09 Bytom 3:2 (1:0).

W Katowicach AKS rozegrał zawody jubileuszowe z Eintracht z Altenburga (Turyngia) ulegając nieznacznie 4:0 (0:2). FC miał jaks 70 proc. z gry, a porażkę zaważając katastrofalnie obronie. Bramki dla gości zdobyli: Bachmann dwiema oraz Gierlitz i Schoenfeld po jednej. Zawodnikom przyglądało się 3 tys. widzów.

W meczu o mistrzostwo ligi śląskiej Naprzód pokonał Koszarawę (Zywiec) 3:0 (1:0). Z okazji 15-lecia TS 20 Boguchów odbył mecz: Opatów — Słownik 3:7, Dąb 2:0 Boguchów.

MYŚLOWICE, 30.6. — Tel. wł. — Naprzód Lipiny pokonał tutaj dzisiaj reprezentację miasta, składającą się z graczy KS 06 i 05 3:0.

W Katowicach AKS rozegrał zawody jubileuszowe z Eintracht z Altenburga (Turyngia) ulegając nieznacznie 4:0 (0:2). FC miał jaks 70 proc. z gry, a porażkę zaważając katastrofalnie obronie. Bramki dla gości zdobyli: Bachmann dwiema oraz Gierlitz i Schoenfeld po jednej. Zawodnikom przyglądało się 3 tys. widzów.

W meczu o mistrzostwo ligi śląskiej Naprzód pokonał Koszarawę (Zywiec) 3:0 (1:0). Z okazji 15-lecia TS 20 Boguchów odbył mecz: Opatów — Słownik 3:7, Dąb 2:0 Boguchów.

MYŚLOWICE, 30.6. — Tel. wł. — Naprzód Lipiny pokonał tutaj dzisiaj reprezentację

7:2
Lwowie

poznamy atrakcje Wimbledonu

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego z największego turnieju tenisowego świata

LONDYN, 28. 6. — Dzień dzisiejszy przyniósł istną powódź dubli, które mimo to nie pozbyły się jeszcze dołatu angielskich premii: „występi nie tylko słabych, ale i nikomu nieznanych Anglików i Angielek”. Wdzieliśmy przy pracy najznakomitsze pary świata... Europy środkowej i stwierdziliśmy znaczną różnicę. Hecht, Menzel walczyli np. z Arsenem, Planerem. Mecz był pięknym, bardzo emocjonującym, bardzo widowiskowym. Bardziej widowiskowy, niż inne spotkania z udziałem takich gwiazd jak Allison, van Ryn, Budge, Mako, Hughes, Tuckey. Środkowa Europa gra bowiem daleko ładniej, ale mniej skutecznie, ciekawiej — ale gorzej.

Wspaniałe krótkie spigęcia przy siatce, piórunkujące serwisy, drajwy, smęce wywołują zachwyt widzów. W chwili potem jednak łatwa piłka obu źle ustawionych graczy, wzięcie w siatce, lub za krótki lob ginie pod smeczem.

Taki Planer gracz niewątpliwie doskonały, ma momenty, które stawiałyby go, kto wie, czy nie na czoło dublistów Wimbledonu. Wspaniałe, niskie woleje z bekhenda, smęce poletne — jak niekt. Ale smęce owe są często niepotrzebnie silne, a łatwe woleje się nie udają. Menzel zachwyca znakomitemi crossami. Hecht złożył w plasingiem. Matejka i Metaxa, najbardziej nieprawdopodobnie „nieostrosowanymi” tutaj udegniami.

A przyda nagle na korty ludzie, którzy zaczęli grać tenisa od dubli, nie popisują się efektownymi poścignaciami, nie rzykują szaleńców skoków. Pół naprzód jedną nogą, żadna piłka nie może ich aszkoczyć, ani znaleźć w nich luki, nie zepsują łatwego returnu i smęca, nie dadzą woleja na raketę i wygrają. Pary zespalone są tak, że trudno rozróżnić jednego gracza od drugiego, zespółowate staje się instynktem. Nic dziwnego, że w tych warunkach tenis przetrada się w szablon, przestaje być sztuką, staje się rzemiosłem, przestaje emocjonować, ale przynosi sukcesy. Być może, że późniejsze mecze, wywołają z jednej duszy w dwóch ciałach odrębne indywidualizmy, parę genialnych zagrafi. Dotąd do zwycięstwa wystarczył prosty „team work”.

Effekty tego wychowania dublowego widać dopiero w singlu. Mako a zwłaszcza Budge np. czuje się przy siatce, jak w domu, nie zepsuje returnu ani smęca. Mako woleje jest jeszcze za bardzo dublistą w singlu i dlatego przegrywa. Ale Budge jest singlistą czystej wody. Odbicie z obu rak bez zarzutu, mianie przy siatce o precyzji niezwykłej, serwis ostry i piasowaty, długość piłki fenomenalna. Brak mu dokładności cennym, czy fenomenalnej ruchliwości Perrygo, defenzywy Mc Gratha, genialnej siatki z połowy kortu Wooda



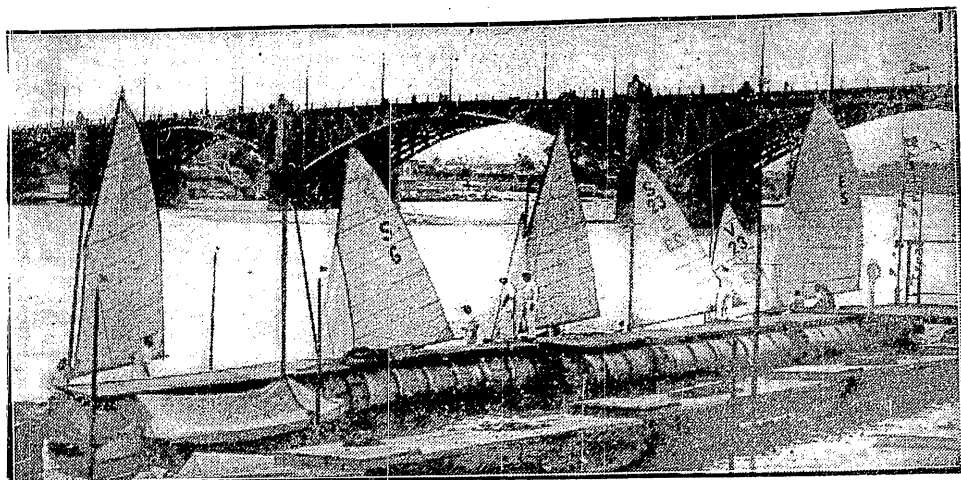
DWÓJKA AZS WARSZAWA

Ala łączą tyle zalet każdego z nich, że można się spodziewać po nim każdej niespodzianki. Mc Grath rozkwiata w Wimbledonie. Jego crossy z bekhendu oburęcznego mają wprost niesamowitą precyzję. Chodzić przy nim do siatki, to szaleństwo, a nie chodząc, to sam pójście i pokazać dlaczego w dublu uważają go za lepszego od Crawforda.

Cramm zajmuje powoli opróżnione przez lenistwo czy kryzys formy. Crawford stanowisko profesora tenisa. Nie gra, tylko go rozwiązuje zadania matematyczne.

ne placu. Nigdy nie da krótkiej albo nie splasowanej piłki, zgóry można przewidzieć, kiedy pójdzie do siatki, a kiedy zaaplikuje dwa crossy po sobie. Uderzeniem jego brak prostoty, widać że są przestudowane i wprowadzone siłą do krwi.

Crawford przeciwnie gra z niezwykłą wprost łatwością. W jednym wymianie piłek potrafi zdemontować wszystkie gatunki uderzeń bez żadnego wysiłku. Ale niech ktoś przyspieszy tempo, niech ktoś niespodziewanie pokrzykuje go koncepcje myślowe: łatwa piłka idzie w aut i koniec. Ten młodzieniec w siłę wieku robi nadto na korcie wrażenie zbłązanego weterana tenisa, mistrza odrabiania w najtrudniejszych tonacjach wspaniałe pięciopokówki, ale wzdrygającego się przy trudniejszym pasażu.



OSTATNIE CHWILE PRZED STARTEM

Flotylla żaglowek Oficerskiego Yacht Klubu szykuje się do batalii na tradycyjnej trasie Warszawa — Modlin.

ka idzie w aut i koniec. Ten młodzieniec w siłę wieku robi nadto na korcie wrażenie zbłązanego weterana tenisa, mistrza odrabiania w najtrudniejszych tonacjach wspaniałe pięciopokówki, ale wzdrygającego się przy trudniejszym pasażu.

Menzla poznaliśmy na wyloc. Miał on chwila ciężki mecz i nie mógł maskować swej formy. Jest ona bardzo wysoka. Serwis może najlepszy w Wimbledonie, precyzyjnie gry z głębi kortu wspaniała, pla-

sing i długość piłki zdumiewająca. W pewnej sprzeczności z tem stoi jednak silne ściecie, które nadaje piłce. Powstrzymuje to jakby piłkę w locie, a gra Menzla rozbudowana jest właśnie na szybkości i tempie.

Perry jest zagadką. Dziś, gdy w dzielnicy jak przegrzał suchego sera z Pallada niktby nie postawił na niego grosza. A jednak w chwili potem dodał trochę gazu i ten sam Pallada, który ostrością i precyzją swych piłek co chwila wyrzucał

Anglika z placu przestał egzystować. Perryemu jednak napewno brak teraz regularności: długa wymiana piłek kończy się jego porażką. Tylko czy ktoś w Wimbledonie będzie mógł wyrzucić przy długiej wymianie tempo Anglika, gdy zechce on zagrać na „całego”.

Austin jest taki sam jak zawsze. Bardzo dokładny, precyzyjny stylista, który strzela piłki w rogach placu. Ale jeśli mu ktoś nie pozwoli się ustawić, odczekać w walce, to kto wie, czy owa precyzja nie zginie.

Trudno jest w tej chwili mówić o paniach, które w większości wypadków nie miały poważniejszych meczów. Największe wrażenie robi Jacobs, dzięki swej wszechstronnej, meskiej niemal, w pomysłach i śmiałości grze. Wills Moody straciła wiele na precyzji i brak jej stara się nadrobić siłą. Takiego drajwa jak ona, nie ma w tej chwili nikt z pań w Wimbledonie. Sperling odrabiała swe ekwerycje na placu z nieznaną powagą i dokładnością.

Ciekawi nas Whittingstall jako przeciwniczka Jędrzejowskiej. Parę miesięcy temu chciała się już wycofać z czynnego życia. I oto pobiła Soriven. Whittingstall gra niezwykle mądrze. Atakuje bez przerwy, atakuje bekhend, by potem nagle skrócić piłkę na forhend, mija świetnie przy siatce, biega niezmiernie, nie robi błędów. Jej uderzeniem brak jednak klasy i siły przekonującej. Ale taktyka jej maskuje te braki. Jeśli jednak ktoś naruci tempo, przejmie dzięki niemu inicjatywę, to los Whittingstall będzie smutny. Na to nie potrzeba tak wiele. Wystarczy przepędzić ją parę razy do placu, z rogu w róg.

Stanisław Rothert.



PAOLINO UZCUDUN podczas treningu przed meczem ze Schmellingiem w Berlinie.

Piękna rewia młodych rakiet

Ksawery Tłoczyński wygrywa turniej juniorów w Łodzi

Łódź, 29 czerwca.

Pierwszy, ogólnopolski turniej tenisowy młodych przetrwał najmilsze oczekiwania. Na zgłoszonych 53 zawodników stanęło na starcie pół setki. Brakło jedynie Gutka z Tarnowa i dwu anonimowych lwowiaków. W turnieju reprezentowaną jest cała Polska: Warszawa w liczbie 12-tu z Gotschalkiem i Strzeleckim na czele, czwórka Lwowa z niespodziewanie silnym Zakrzewskim, czwórka Pomorza z Biechowskim i Sieszczyńskim, trójka Poznania z Ksawerem Tłoczyńskim i Mieczysławem, dalej Śląsk, Andrychów, Kalisz, Piotrków, Radom i wreszcie najliczniejsza Łódź z Adamczykiem.

Turniej rozgrywany jest w dwu konkurencjach: rzeczywistych juniorów (do lat 16) i „seniorów” (od 16 do 18 lat). O ile w pierwszej konkurencji nie brak nikogo, który miał tu cokolwiek do powiedzenia — o tyle w drugiej brak jedynie Kurmana ze Lwowa do kompletu. Byłby on tu zresztą zdecydowanym faworytem do pierwszej nagrody. „Pierwszy krok”, począwszy od pół finałów, rozgrywany jest, celem ustalenia kolejności, systemem punktowym. Do finału dochodzi więc czwór-

ka. I jeszcze jeden komentarz. Wszystkie spotkania do finałów odbywały się w t. zw. krótkich setach, t. j. zawodnik który pierwszy zdobył 6 gemów miał wygranego seta, stąd możliwość score 6:5.

W singlu pierwszego kroku rozstawiono zawodników, co do których posiadano jakiekolwiek kryteria, a więc poznaczyli: Ksawery Tłoczyński (Legia) i ukrywającego się pod pseudonimem „Mieczysławski” zawodnik HCP, warszawianina Strzeleckiego (Legia) i kaliszzanina Bujnickiego (niestow). Losowanie w niejednym wypadku było złośliwe, skłórzyło bowiem w pierwszej kolejce pary z jednego ośrodka. Poziom konkurencji był nierówny, stąd mnóstwo wygranych, zwłaszcza w pierwszej kolejce do zra.

Pierwsze kolo przyniosło niespodziankę. Rozstawiony kaliszzanin Bujnicki przegrał z zajęciem trzecie miejsce w półfinale. Niespodzianka. Gra interesująca, stała na względnym dobrym poziomie. 6 : 4, 4 : 6, 6 : 4.

W drugiej kolejce, właściwym czterem finalistom byli następujący: Mieczysławski (HCP — Poznań) — Wiecheć (AZS — Poznań) 6:1, 6:1. Mieczysławski b. skuteczny i regularny, ale o skromnym repertuarze piłek. Steiner (LKT Łódź) — Churgin (Wima) 6:0, 6:0. Churginiewicz (Beskid, Andrychów) — Prochiewicz 6:4, 6:2. Zwycięzca — to obliczający materiał. Lewi (Wima) — Jastolka (Wima) 6:2, 6:1. Sznajdmil (niestow. W-wa) — Nirszt (niest. W-wa) 6:2, 6:1. Węglewski (BKS — Bydgoszcz) — Zenf (Wima) 6:4, 6:5. Skonecki H. (Wima) — Kłauzinski (Wima) 6:2, 6:3. Ksaw. Tłoczyński (AZS — Poznań) — Przybyto (Beskid, Andrychów) 6:0, 6:1. Biechowski (BKS — Bydgoszcz) — Bannalski (Wima) 6:0, 6:4. Scheiner (LKT — Łódź) — Dubniak (niest. W-wa) 6:1, 6:5. Ponikwowski (Legia W-wa) — Madaj (Wima) 6:0, 6:0. Kryślewicz (Legia — W-wa) — Skonecki H. (Wima) 6:0, 6:5. Zakrzewski (niest. Lwów) — Bystrzanowski (niestow. Lwów) 6:4, 5:6, 6:1 — zacięta walka. Bystrzanowski nie wytrzymał tempa gry, Gold (KS 24 Lwów) — Pocięniacz (niest. Łódź) 5:6, 6:3, 6:3. Strzelecki (Legia — W-wa) — Menker (KS 24 Lwów) 6:4, 6:0.

W następnej kolejce, która jest właściwie półfinale, wyniki były następujące: Mieczysławski — Steiner 6:2, 6:2. Chrapkiewicz — Zajączkowski 6:3, 6:3. Węglewski 6:4, 6:3. Ksaw. Tłoczyński — Skonecki H. 6:4, 6:0. Biechowski — Nieszt 1:6, 6:5, 6:4.

Walny zjazd P. Z. N.

Min. Bobkowski nadal na czele Związku

KRAKÓW, 30.6. — Tel. wł. — W murach Krakowa obradował doroczny walny zjazd Polskiego Związku Narciarskiego. Dzień sobotni poświęcony był złożeniu hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu i wzięciu udziału w sympionie kopca na Sowińcu. Narady pod przewodnictwem prezesa wicemin. Bobkowskiego toczyły się w niedzielę.

Po przemówieniach oficjalnych, reterat o obecnej sytuacji narciarstwa polskiego wygłosił kapitan związkowy red. Stanisław Faecher. Po sprawozdaniach zarządu wyłoniła się dyskusja, w której punktem kulminacyjnym było opozycyjne przemówienie prezesa o kierunku wyszkolenia, jak kombinacji alpejskiej i biegów pań, oraz stwierdził, że gdy dawniej byliśmy pierwszymi, dziś wlecemy się na szarym końcu. Poza tym zarzucił na kapitanowi związkowemu i komisji sportowej brak kontaktu z terenem. Na zarzuty te odpowiedział red. Faecher, wykazując, że połowa budżetu związkowego idzie na cele sportowe.

po krótkiej wymianie zdań wale zebrania udzieliło absolutorium występującym władzom. Uroczystym momen-

tem zjazdu było zaprzysiężenie narciarskiej grupy olimpijskiej. Przed stołem prezydalnym stanęli w granatowych mundurach z emblematami narodowymi członkowie grupy olimpijskiej: Czech, Marusarz, Karpiel, Górski, Orlewicz, Bochenek, Zając i Wein schenk. Nie przybyli Łuszczek, odbywający służbę wojskową i Jabłoński, naskutek choroby.

Rotę przysięgi odczytał kpt. związkowy, poczem zawodnicy złożyli przysięgę na ręce wicemin. Bobkowskiego.

Skończyło się rozdanie nagród zawodnikom i klubom za sprawność narciarską i największą ilość zdobytych odznak górskich, poczem walny zjazd w uznaniu zasług położonych kolo rozwoju narciarstwa polskiego, wybrał członkami honorowymi dr. Bo nieckiego i red. Faechera.

Rotę przysięgi szeregu zmian statutowych wybrano radę narciarską w następującym składzie: prezes — wicemin. Bobkowski, wiceprezesa: prof. Klemensiewicz, pulk. Barzykowski, red. Faecher, dr. Boniecki, członkowie zarządu: inż. Ramza, dr. Merunowicz, red. Długoszewski, Lipowczan, prof. Kolankowski, pulk. Fafek, dr. Macduziński, Grossman, dr. Landau, inż. Kulman, inż. Zaszyński, dr. Szatkowski, kpt. Kornibad, dyr. Loteczko, dr. Czernik, Kozieł, kpt. Pstrychal, Oppenheim, dr. Dorawski.

400 SPORTOWCÓW ROBOTNICZYCH NA STARCIE

ŁÓDŹ, 30.6. — Tel. wł. — Złot klubów robotniczych okr. łódzkiego zagromadził na starcie ponad 400 zawodników. Pierwszym meczem w turnieju piłkarskim wygrała drużyna Turu ze Zdunskiej Woli przed Lechią z Tomaszowa. Błyskawicznym uderzeniem piłkarski młodzieńców wygrał Widzew 4-ty przed Tur. Mecz reprezentacji klubów robotniczych z Włozowem trwał tylko 45 min. i zakończył się zwycięstwem Widzewa w st. 1:1. Obie bramki dla Widzewa uzyskał Wachnik, zaś honorowy punkt dla reprezentacji, Spojda z Ruchu piotrkowskiego.

W turnieju gier sportowych w korytkówce meskiej Tur (Łódź) wysunął się przed Lechię (Tomaszów). W siatkówce meskiej Lechia wygrała wszystkie spotkania. W siatkówce żeńskiej Tur (Łódź) wysunął się przed Jutrznie i Tajfun.

W ogólnej punktacji zwyciężył Tur (Łódź), zdobywając jako nagrodę



LEGJA — ŚLASK 5:4

Nawrot w pojedynkach głowkowych z obrońcą — Bryła II.



ODMŁODZONY ZESPÓŁ CRACOVII

mimo przegranej z Polonią 1:2 wykazał się walorami, które powinny wystarczyć do utrzymania się w Lidze.



MONSTRACJA KROKU PRZES TRENERA CEJZIKA NA OBOZIE PAŃ W C. I. W. Ł.

A to się uwzięli!

Nowy zamach U.S.A. na Walasiewiczównę

Yankesi nie mogą darować Walasiewiczównie, że „zdradziła” ich gwiazdę standardu Orla Bialego w przeddzień Olimpiady w Los Angeles. To też A.A.U. (Amerykańska Atletyczna Unia) czuła tylko, aby znaleźć na jej powód i zdyskwalifikować Polkę, tak jak w swoim czasie utraciła Hoffa, Nurnberg i innych. Sprawa jest jednak tym razem o tyle trudniejsza, że

Łódź, 30.6. — Tel. wł. — Działalność U.S.A. na mistrzostwach Łodzi zgromadziła 9 zawodników z Łodzi i prowincji. Tytuł mistrza zdobył Bystry (Zielonka) wynikiem 4637 p. (według nowego obowiązującego systemu) przed Maciejewskim II (Sokol) 4525 p. Bystry II (IKP) 4321 p. Pewnym kandydatem do mistrzostwa był Osiński (IKP), który do tyłu prowadził zwycięstwo. Tytuł nie ukończył i odpadł z dalszej konkurencji. Osiński ustanowił po raz pierwszy rekord okręgu w biegu na 110 m. przed Polką 16,4 sek. o 0,2 sek. od poprzedniego rekordu (16,6 sek.).

Występowanie Bystryego było następujące: 100 m. 12 sek. woda 591 cm. kula 40,47,5. wąż 166 cm. 400 m. 57 sek. 110 m. przed Polką 16,4 sek. 220 m. 1:02,5. 400 m. 2:27,4. 800 m. 5:11,2. 1500 m. 15:12,2. 3000 m. 31:27,4. 5000 m. 51:12,2. 10000 m. 1:02:27,4. 15000 m. 1:51:12,2. 20000 m. 2:27:40,0. 25000 m. 3:02:27,4. 30000 m. 3:41:12,2. 35000 m. 4:20:00,0. 40000 m. 5:00:00,0. 45000 m. 5:40:00,0. 50000 m. 6:20:00,0. 55000 m. 7:00:00,0. 60000 m. 7:40:00,0. 65000 m. 8:20:00,0. 70000 m. 9:00:00,0. 75000 m. 9:40:00,0. 80000 m. 10:20:00,0. 85000 m. 11:00:00,0. 90000 m. 11:40:00,0. 95000 m. 12:20:00,0. 100000 m. 13:00:00,0. 105000 m. 13:40:00,0. 110000 m. 14:20:00,0. 115000 m. 15:00:00,0. 120000 m. 15:40:00,0. 125000 m. 16:20:00,0. 130000 m. 17:00:00,0. 135000 m. 17:40:00,0. 140000 m. 18:20:00,0. 145000 m. 19:00:00,0. 150000 m. 19:40:00,0. 155000 m. 20:20:00,0. 160000 m. 21:00:00,0. 165000 m. 21:40:00,0. 170000 m. 22:20:00,0. 175000 m. 23:00:00,0. 180000 m. 23:40:00,0. 185000 m. 24:20:00,0. 190000 m. 25:00:00,0. 195000 m. 25:40:00,0. 200000 m. 26:20:00,0. 205000 m. 27:00:00,0. 210000 m. 27:40:00,0. 215000 m. 28:20:00,0. 220000 m. 29:00:00,0. 225000 m. 29:40:00,0. 230000 m. 30:20:00,0. 235000 m. 31:00:00,0. 240000 m. 31:40:00,0. 245000 m. 32:20:00,0. 250000 m. 33:00:00,0. 255000 m. 33:40:00,0. 260000 m. 34:20:00,0. 265000 m. 35:00:00,0. 270000 m. 35:40:00,0. 275000 m. 36:20:00,0. 280000 m. 37:00:00,0. 285000 m. 37:40:00,0. 290000 m. 38:20:00,0. 295000 m. 39:00:00,0. 300000 m. 39:40:00,0. 305000 m. 40:20:00,0. 310000 m. 41:00:00,0. 315000 m. 41:40:00,0. 320000 m. 42:20:00,0. 325000 m. 43:00:00,0. 330000 m. 43:40:00,0. 335000 m. 44:20:00,0. 340000 m. 45:00:00,0. 345000 m. 45:40:00,0. 350000 m. 46:20:00,0. 355000 m. 47:00:00,0. 360000 m. 47:40:00,0. 365000 m. 48:20:00,0. 370000 m. 49:00:00,0. 375000 m. 49:40:00,0. 380000 m. 50:20:00,0. 385000 m. 51:00:00,0. 390000 m. 51:40:00,0. 395000 m. 52:20:00,0. 400000 m. 53:00:00,0. 405000 m. 53:40:00,0. 410000 m. 54:20:00,0. 415000 m. 55:00:00,0. 420000 m. 55:40:00,0. 425000 m. 56:20:00,0. 430000 m. 57:00:00,0. 435000 m. 57:40:00,0. 440000 m. 58:20:00,0. 445000 m. 59:00:00,0. 450000 m. 59:40:00,0. 455000 m. 60:20:00,0. 460000 m. 61:00:00,0. 465000 m. 61:40:00,0. 470000 m. 62:20:00,0. 475000 m. 63:00:00,0. 480000 m. 63:40:00,0. 485000 m. 64:20:00,0. 490000 m. 65:00:00,0. 495000 m. 65:40:00,0. 500000 m. 66:20:00,0. 505000 m. 67:00:00,0. 510000 m. 67:40:00,0. 515000 m. 68:20:00,0. 520000 m. 69:00:00,0. 525000 m. 69:40:00,0. 530000 m. 70:20:00,0. 535000 m. 71:00:00,0. 540000 m. 71:40:00,0. 545000 m. 72:20:00,0. 550000 m. 73:00:00,0. 555000 m. 73:40:00,0. 560000 m. 74:20:00,0. 565000 m. 75:00:00,0. 570000 m. 75:40:00,0. 575000 m. 76:20:00,0. 580000 m. 77:00:00,0. 585000 m. 77:40:00,0. 590000 m. 78:20:00,0. 595000 m. 79:00:00,0. 600000 m. 79:40:00,0. 605000 m. 80:20:00,0. 610000 m. 81:00:00,0. 615000 m. 81:40:00,0. 620000 m. 82:20:00,0. 625000 m. 83:00:00,0. 630000 m. 83:40:00,0. 635000 m. 84:20:00,0. 640000 m. 85:00:00,0. 645000 m. 85:40:00,0. 650000 m. 86:20:00,0. 655000 m. 87:00:00,0. 660000 m. 87:40:00,0. 665000 m. 88:20:00,0. 670000 m. 89:00:00,0. 675000 m. 89:40:00,0. 680000 m. 90:20:00,0. 685000 m. 91:00:00,0. 690000 m. 91:40:00,0. 695000 m. 92:20:00,0. 700000 m. 93:00:00,0. 705000 m. 93:40:00,0. 710000 m. 94:20:00,0. 715000 m. 95:00:00,0. 720000 m. 95:40:00,0. 725000 m. 96:20:00,0. 730000 m. 97:00:00,0. 735000 m. 97:40:00,0. 740000 m. 98:20:00,0. 745000 m. 99:00:00,0. 750000 m. 99:40:00,0. 755000 m. 100:20:00,0. 760000 m. 101:00:00,0. 765000 m. 101:40:00,0. 770000 m. 102:20:00,0. 775000 m. 103:00:00,0. 780000 m. 103:40:00,0. 785000 m. 104:20:00,0. 790000 m. 105:00:00,0. 795000 m. 105:40:00,0. 800000 m. 106:20:00,0. 805000 m. 107:00:00,0. 810000 m. 107:40:00,0. 815000 m. 108:20:00,0. 820000 m. 109:00:00,0. 825000 m. 109:40:00,0. 830000 m. 110:20:00,0. 835000 m. 111:00:00,0. 840000 m. 111:40:00,0. 845000 m. 112:20:00,0. 850000 m. 113:00:00,0. 855000 m. 113:40:00,0. 860000 m. 114:20:00,0. 865000 m. 115:00:00,0. 870000 m. 115:40:00,0. 875000 m. 116:20:00,0. 880000 m. 117:00:00,0. 885000 m. 117:40:00,0. 890000 m. 118:20:00,0. 895000 m. 119:00:00,0. 900000 m. 119:40:00,0. 905000 m. 120:20:00,0. 910000 m. 121:00:00,0. 915000 m. 121:40:00,0. 920000 m. 122:20:00,0. 925000 m. 123:00:00,0. 930000 m. 123:40:00,0. 935000 m. 124:20:00,0. 940000 m. 125:00:00,0. 945000 m. 125:40:00,0. 950000 m. 126:20:00,0. 955000 m. 127:00:00,0. 960000 m. 127:40:00,0. 965000 m. 128:20:00,0. 970000 m. 129:00:00,0. 975000 m. 129:40:00,0. 980000 m. 130:20:00,0. 985000 m. 131:00:00,0. 990000 m. 131:40:00,0. 995000 m. 132:20:00,0. 1000000 m. 133:00:00,0. 1005000 m. 133:40:00,0. 1010000 m. 134:20:00,0. 1015000 m. 135:00:00,0. 1020000 m. 135:40:00,0. 1025000 m. 136:20:00,0. 1030000 m. 137:00:00,0. 1035000 m. 137:40:00,0. 1040000 m. 138:20:00,0. 1045000 m. 139:00:00,0. 1050000 m. 139:40:00,0. 1055000 m. 140:20:00,0. 1060000 m. 141:00:00,0. 1065000 m. 141:40:00,0. 1070000 m. 142:20:00,0. 1075000 m. 143:00:00,0. 1080000 m. 143:40:00,0. 1085000 m. 144:20:00,0. 1090000 m. 145:00:00,0. 1095000 m. 145:40:00,0. 1100000 m. 146:20:00,0. 1105000 m. 147:00:00,0. 1110000 m. 147:40:00,0. 1115000 m. 148:20:00,0. 1120000 m. 149:00:00,0. 1125000 m. 149:40:00,0. 1130000 m. 150:20:00,0. 1135000 m. 151:00:00,0. 1140000 m. 151:40:00,0. 1145000 m. 152:20:00,0. 1150000 m. 153:00:00,0. 1155000 m. 153:40:00,0. 1160000 m. 154:20:00,0. 1165000 m. 155:00:00,0. 1170000 m. 155:40:00,0. 1175000 m. 156:20:00,0. 1180000 m. 157:00:00,0. 1185000 m. 157:40:00,0. 1190000 m. 158:20:00,0. 1195000 m. 159:00:00,0. 1200000 m. 159:40:00,0. 1205000 m. 160:20:00,0. 1210000 m. 161:00:00,0. 1215000 m. 161:40:00,0. 1220000 m. 162:20:00,0. 1225000 m. 163:00:00,0. 1230000 m. 163:40:00,0. 1235000 m. 164:20:00,0. 1240000 m. 165:00:00,0. 1245000 m. 165:40:00,0. 1250000 m. 166:20:00,0. 1255000 m. 167:00:00,0. 1260000 m. 167:40:00,0. 1265000 m. 168:20:00,0. 1270000 m. 169:00:00,0. 1275000 m. 169:40:00,0. 1280000 m. 170:20:00,0. 1285000 m. 171:00:00,0. 1290000 m. 171:40:00,0. 1295000 m. 172:20:00,0. 1300000 m. 173:00:00,0. 1305000 m. 173:40:00,0. 1310000 m. 174:20:00,0. 1315000 m. 175:00:00,0. 1320000 m. 175:40:00,0. 1325000 m. 176:20:00,0. 1330000 m. 177:00:00,0. 1335000 m. 177:40:00,0. 1340000 m. 178:20:00,0. 1345000 m. 179:00:00,0. 1350000 m. 179:40:00,0. 1355000 m. 180:20:00,0. 1360000 m. 181:00:00,0. 1365000 m. 181:40:00,0. 1370000 m. 182:20:00,0. 1375000 m. 183:00:00,0. 1380000 m. 183:40:00,0. 1385000 m. 184:20:00,0. 1390000 m. 185:00:00,0. 1395000 m. 185:40:00,0. 1400000 m. 186:20:00,0. 1405000 m. 187:00:00,0. 1410000 m. 187:40:00,0. 1415000 m. 188:20:00,0. 1420000 m. 189:00:00,0. 1425000 m. 189:40:00,0. 1430000 m. 190:20:00,0. 1435000 m. 191:00:00,0. 1440000 m. 191:40:00,0. 1445000 m. 192:20:00,0. 1450000 m. 193:00:00,0. 1455000 m. 193:40:00,0. 1460000 m. 194:20:00,0. 1465000 m. 195:00:00,0. 1470000 m. 195:40:00,0. 1475000 m. 196:20:00,0. 1480000 m. 197:00:00,0. 1485000 m. 197:40:00,0. 1490000 m. 198:20:00,0. 1495000 m. 199:00:00,0. 1500000 m. 199:40:00,0. 1505000 m. 200:20:00,0. 1510000 m. 201:00:00,0. 1515000 m. 201:40:00,0. 1520000 m. 202:20:00,0. 1525000 m. 203:00:00,0. 1530000 m. 203:40:00,0. 1535000 m. 204:20:00,0. 1540000 m. 205:00:00,0. 1545000 m. 205:40:00,0. 1550000 m. 206:20:00,0. 1555000 m. 207:00:00,0. 1560000 m. 207:40:00,0. 1565000 m. 208:20:00,0. 1570000 m. 209:00:00,0. 1575000 m. 209:40:00,0. 1580000 m. 210:20:00,0. 1585000 m. 211:00:00,0. 1590000 m. 211:40:00,0. 1595000 m. 212:20:00,0. 1600000 m. 213:00:00,0. 1605000 m. 213:40:00,0. 1610000 m. 214:20:00,0. 1615000 m. 215:00:00,0. 1620000 m. 215:40:00,0. 1625000 m. 216:20:00,0. 1630000 m. 217:00:00,0. 1635000 m. 217:40:00,0. 1640000 m. 218:20:00,0. 1645000 m. 219:00:00,0. 1650000 m. 219:40:00,0. 1655000 m. 220:20:00,0. 1660000 m. 221:00:00,0. 1665000 m. 221:40:00,0. 1670000 m. 222:20:00,0. 1675000 m. 223:00:00,0. 1680000 m. 223:40:00,0. 1685000 m. 224:20:00,0. 1690000 m. 225:00:00,0. 1695000 m. 225:40:00,0. 1700000 m. 226:20:00,0. 1705000 m. 227:00:00,0. 1710000 m. 227:40:00,0. 1715000 m. 228:20:00,0. 1720000 m. 229:00:00,0. 1725000 m. 229:40:00,0. 1730000 m. 230:20:00,0. 1735000 m. 231:00:00,0. 1740000 m. 231:40:00,0. 1745000 m. 232:20:00,0. 1750000 m. 233:00:00,0. 1755000 m. 233:40:00,0. 1760000 m. 234:20:00,0. 1765000 m. 235:00:00,0. 1770000 m. 235:40:00,0. 1775000 m. 236:20:00,0. 1780000 m. 237:00:00,0. 1785000 m. 237:40:00,0. 1790000 m. 238:20:00,0. 1795000 m. 239:00:00,0. 1800000 m. 239:40:00,0. 1805000 m. 240:20:00,0. 1810000 m. 241:00:00,0. 1815000 m. 241:40:00,0. 1820000 m. 242:20:00,0. 1825000 m. 243:00:00,0. 1830000 m. 243:40:00,0. 1835000 m. 244:20:00,0. 1840000 m. 245:00:00,0. 1845000 m. 245:40:00,0. 1850000 m. 246:20:00,0. 1855000 m. 247:00:00,0. 1860000 m. 247:40:00,0. 1865000 m. 248:20:00,0. 1870000 m. 249:00:00,0. 1875000 m. 249:40:00,0. 1880000 m. 250:20:00,0. 1885000 m. 251:00:00,0. 1890000 m. 251:40:00,0. 1895000 m. 252:20:00,0. 1900000 m. 253:00:00,0. 1905000 m. 253:40:00,0. 1910000 m. 254:20:00,0. 1915000 m. 255:00:00,0. 1920000 m. 255:40:00,0. 1925000 m. 256:20:00,0. 1930000 m. 257:00:00,0. 1935000 m. 257:40:00,0. 1940000 m. 258:20:00,0. 1945000 m. 259:00:00,0. 1950000 m. 259:40:00,0. 1955000 m. 260:20:00,0. 1960000 m. 261:00:00,0. 1965000 m. 261:40:00,0. 1970000 m. 262:20:00,0. 1975000 m. 263:00:00,0. 1980000 m. 263:40:00,0. 1985000 m. 264:20:00,0. 1990000 m. 265:00:00,0. 1995000 m. 265:40:00,0. 2000000 m. 266:20:00,0. 2005000 m. 267:00:00,0. 2010000 m. 267:40:00,0. 2015000 m. 268:20:00,0. 2020000 m. 269:00:00,0. 2025000 m. 269:40:00,0. 2030000 m. 270:20:00,0. 2035000 m. 271:00:00,0. 2040000 m. 271:40:00,0. 2045000 m. 272:20:00,0. 2050000 m. 273:00:00,0. 2055000 m. 273:40:00,0. 2060000 m. 274:20:00,0. 2065000 m. 275:00:00,0. 2070000 m. 275:40:00,0. 2075000 m. 276:20:00,0. 2080000 m. 277:00:00,0. 2085000 m. 277:40:00,0. 2090000 m. 278:20:00,0. 2095000 m. 279:00:00,0. 2100000 m. 279:40:00,0. 2105000 m. 280:20:00,0. 2110000 m. 281:00:00,0. 2115000 m. 281:40:00,0. 2120000 m. 282:20:00,0. 2125000 m. 283:00:00,0. 2130000 m. 283:40:00,0. 2135000 m. 284:20:00,0. 2140000 m. 285:00:00,0. 2145000 m. 285:40:00,0. 2150000 m. 286:20:00,0. 2155000 m. 287:00:00,0. 2160000 m. 287:40:00,0. 2165000 m. 288:20:00,0. 2170000 m. 289:00:00,0. 2175000 m. 289:40:00,0. 2180000 m. 290:20:00,0. 2185000 m. 291:00:00,0. 2190000 m. 291:40:00,0. 2195000 m. 292:20:00,0. 2200000 m. 293:00:00,0. 2205000 m. 293:40:00,0. 2210000 m. 294:20:00,0. 2215000 m. 295:00:00,0. 2220000 m. 295:40:00,0. 2225000 m. 296:20:00,0. 2230000 m. 297:00:00,0. 2235000 m. 297:40:00,0. 2240000 m. 298:20:00,0. 2245000 m. 299:00:00,0. 2250000 m. 299:40:00,0. 2255000 m. 300:20:00,0. 2260000 m. 301:00:00,0. 2265000 m. 301:40:00,0. 2270000 m. 302:20:00,0. 2275000 m. 303:00:00,0. 2280000 m. 303:40:00,0. 2285000 m. 304:20:00,0. 2290000 m. 305:00:00,0. 2295000 m. 305:40:00,0. 2300000 m. 306:20:00,0. 2305000 m. 307:00:00,0. 2310000 m. 307:40:00,0. 2315000 m. 308:20:00,0. 2320000 m. 309:00:00,0. 2325000 m. 309:40:00,0. 2330000 m. 310:20:00,0. 2335000 m. 311:00:00,0. 2340000 m. 311:40:00,0. 2345000 m. 312:20:00,0. 2350000 m. 313:00:00,0. 2355000 m. 313:40:00,0. 2360000 m. 314:20:00,0. 2365000 m. 315:00:00,0. 2370000 m. 315:40:00,0. 2375000 m. 316:20:00,0. 2380000 m. 317:00:00,0. 2385000 m. 317:40:00,0. 2390000 m. 318:20:00,0. 2395000 m. 319:00:00,0. 2400000 m. 319:40:00,0. 2405000 m. 320:20:00,0. 2410000 m. 321:00:00,0. 2415000 m. 321:40:00,0. 2420000 m. 322:20:00,0. 2425000 m. 323:00:00,0. 2430000 m. 323:40:00,0. 2435000 m. 324:20:00,0. 2440000 m. 325:00:00,0. 2445000 m. 325:40:00,0. 2450000 m. 326:20:00,0. 2455000 m. 327:00:00,0. 2460000 m. 327:40:00,0. 2465000 m. 328:20:00,0. 2470000 m. 329:00:00,0. 2475000 m. 329:40:00,0. 2480000 m. 330:20:00,0. 2485000 m. 331:00:00,0. 2490000 m. 331:40:00,0. 2495000 m. 332:20:00,0. 2500000 m. 333:00:00,0. 2505000 m. 333:40:00,0. 2510000 m. 334:20:00,0. 2515000 m. 335:00:00,0. 2520000 m. 335:40:00,0. 2525000 m. 336:20:00,0. 2530000 m. 337:00:00,0. 2535000 m. 337:40:00,0. 2540000 m. 338:20:00,0. 2545000 m. 339:00:00,0. 2550000 m. 339:40:00,0. 2555000 m. 340:20:00,0. 2560000 m. 341:00:00,0. 2565000 m. 341:40:00,0. 2570000 m. 342:20:00,0. 2575000 m. 343:00:00,0. 2580000 m. 343:40:00,0. 2585000 m. 344:20:00,0. 2590000 m. 345:00:00,0. 2595000 m. 345:40:00,0. 2600000 m. 346:20:00,0. 2605000 m. 347:00:00,0. 2610000 m. 347:40:00,0. 2615000 m. 348:20:00,0. 2620000 m. 349:00:00,0. 262

Wyścig kolarzy do Morza

Kapiak i Napierała już odpadli!

IV-ty etap wygrywa Lipiński, Kielbasa liderem w klasyfikacji ogólnej

STAROGARD, 30.VI. — Tel. wł. — Pierwszy etap po przekroczeniu półmetka przyniósł gruntowną zmianę w tabeli zwycięzców Wyścigu do Morza. Kiedy uprzednio wjeżdżaliśmy do Starogardu, Kapiak II był faworytem biegu; kiedy wracamy do stolicy polskiego kolarstwa, ten sam Kapiak znajduje się na samurcu pomiędzy „trupami” wyścigu.

Wykończyli go pagórki kaszubskiej Szwejcarz, doróżną — chociaż może brzmieć to paradoksalnie — dzień odpoczynku w Gdyni, w czasie którego zeszytywały mu mięśnie i okazały się niezdolne do dalszej intensywnej pracy.

Kapiak ujechał z Gdyni 25 km., rozbił się i potem zrezygnował z dalszego udziału. Należałoby teraz zwinąć młodego kolarza na wygraną podróż okretem do Norwegii, aby dać mu gruntowny odpoczynek i umożliwić w ciągu następnych tygodni powrót do formy. W ten sposób na wyścig Polska — Niemcy Kapiak byłby znów tak znakomicie dysponowany, jak był nim przed miesiącem w czasie wyścigu „Centry”.

Na czwartym etapie ubył również z konkurencji Napierała. Komisja sędziowska skreśliła go z klasyfikacji ogólnej i przeniosła do kategorii pozakonkursowej, za dwukrotną zmianę roweru.



NAGRODY GDYNI
Puchar dla Oleckiego, żagłówka dla Kielbasy, pierwszych dwu w III-im etapie wyścigu do Morza.

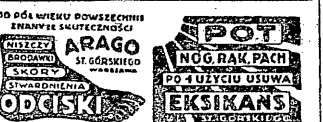
Napierała od razu po wyjeździe z Gdyni „złapał” gumę, wyreperował, przejechał kilkanaście kilometrów, aż pękła mu korbka pedałowa. Ośmiastu kilometrów kręcił „Francuz” jedną nogą aż ulitował się nad nim Maj i odstąpił mu własną maszynę, zajmując sam miejsce w samochodzie. Kiedy Napierała pękła znowu gumę, ambitny zawodnik, nie chcąc tracić czasu na reperację, wypoczął sobie rower od Michałaka i jedzie na nim do mety.

Nawet gdyby Napierała nie został zdyskwalifikowany i tak nie miałby już nic do powiedzenia w walce o pierwsze miejsce. Na etapie Gdynia — Starogard stracił on 25 minut, które przekreśliły jego szanse.

Z nazwisk czterech pretendentów, których wymienialiśmy w poprzednim numerze, pozostały tylko dwa. W tej chwili Kielbasa jest o 5 minut przed Lipińskim i między tymi zawodnikami szukać należy ostatecznego triumfatora. Jeżeli Kielbasa nie załamie się na długim etapie ze Starogardu do Włocławka (235 km.) należy uważać go za pierwszego kandydata na zwycięzcę. Pojedynkę rozegra się między nerwami szybkością i sprytem Kielbasy, oraz żelazną wytrzymałością i niebawem siłą Lipińskiego.

Przebieg etapu Starogard — Gdynia 159 km., charakteryzuje się na stopniastymi epizodami. Na 25-y kilometr Kapiak wycofuje się z wyścigu, na 30-y kilometr Kapiak wycofuje się z wyścigu, na 30-y kilometr Kapiak wycofuje się z wyścigu, na 30-y kilometr Kapiak wycofuje się z wyścigu.

159 km. — meta w Starogardzie: trójka — Lipiński, Ignaczak i Kielbasa wpada na nią razem. Na finiszu Lipiński jest nieoczekiwanie pierwszy o pół koła przed Kielbasą i półtorę maszyn przed Ignaczakiem. Zwycięstwo to jest koncesją za użyczenie przez Lipińskiego koła (prowadzenie) na trasie. Czas zwycięzcy 4:44:38,2, jest bardzo dobry i daje przeciętną 33,6 km. na godzinę.



30 DŁ MIEKU POWSZECHNI ENNIENI SMUTECZNOŚCI

ARAGO

POT

NOG RAK PACH

PO 4 UZYSKA

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

ODSKIS

WYNIKI CZWARTEGO ETAPU GDYNI — STAROGARD, 159 km.

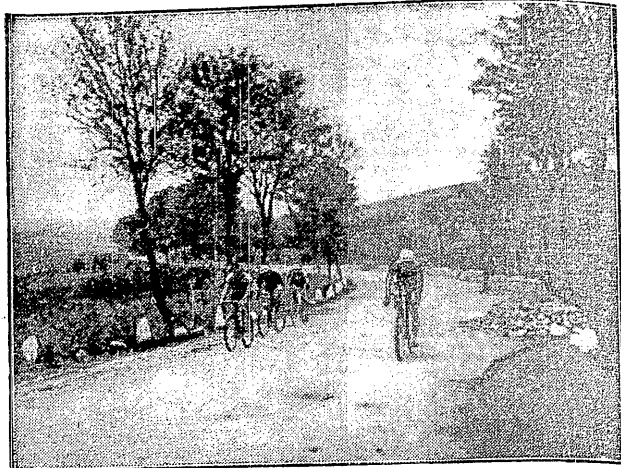
- 1) Lipiński (Skoda) 4:44:38,2, przeciętna szybkość 33,6 km. na godz.
- 2) Kielbasa (Fort Bema) o pół koła 4:44:38,4.
- 3) Ignaczak (Prąd) o półtorę długości 4:44:38,6.
- 4) Targoński (Legia) 4:55:05.
- 5) Starzyński (Legia) 4:55:05,2.
- 6) Zieliński (Skoda) 4:55:05,4.
- 7) Bober (Orkan) 4:55:05,6.
- 8) Rurański (Słask) 4:55:05,8.
- 9) Zagórski (Jur) 5:01:34.
- 10) Kudert (Skoda) 5:01:34,2.
- 11) Domański (Fort Bema) 5:01:34,4.
- 12) Cieniewski (WTC) 5:01:34,6.
- 13) Kudlak (Prąd) 5:01:34,8.
- 14) Szczygalski (Orkan) 5:02:17.
- 15) Kosior (Skoda) 5:02:17,2.

Na 18-em miejscu przychodził emigrant z Belgii, Galeja (HCP Poznań), na 21-em Olecki, a na 23-em Napierała, dopuszczony nadal w konkurencji etapowej.

KLASYFIKACJA PO 4 ETAPACH.

- 1) Kielbasa (Fort Bema) 22:03:17,8.
- 2) Lipiński (Skoda) 22:08:55.
- 3) Ignaczak (Prąd) 22:42:02,2.
- 4) Bober (Orkan) 22:44:45,8.
- 5) Targoński (Legia) 22:54:23.
- 6) Zieliński (Skoda) 22:54:24.
- 7) Starzyński (Legia) 22:54:24,4.
- 8) Galeja (HCP Poznań) 23:07:29,8.
- 9) Kudlak (Prąd) 23:09:07,6.
- 10) Kuliocki (Strzelec Pułtusk) 23:10:13,8.
- 11) Sobol (AKS) 23:11:58,2.
- 12) Zagórski (Jur) 23:12:32,2.
- 13) Nadulski (Jur) 23:17:33,2.
- 14) Kosior (Skoda) 23:21:03,8.
- 15) Jamroga (Strzelec Grudziądz) 23:30:02,6.

Jutro zawodnicy odrobnią platy etap wyścigu Starogard — Włocławek 235 km.



NA SERPENTYNACH SZOS POMORZA widzimy kolarzy podczas etapu Starogard — Gdynia

Wittmann mistrzem Wielkopolski

po gładkim zwycięstwie 6:3, 6:3, 6:3 nad Eichnerem z Wrocławia

POZNAŃ, 30.6. — Tel. wł. — W Poznaniu rozpoczął się w piątek międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Poznania. Organizatorzy przygotowali się do turnieju b. starannie, w ostatniej chwili odmówił udziału Niemcy z Berlina Denker i Coepfert. Przyjechali jedynie z zawodników niemieckich z Wrocławia Eichner i Nitsche. Poza tym w zawodach wzięła udział czołowa klasa zawodników z Wielkopolski i Pomorza oraz z Warszawy Wittmann, Popławski, Majewski, Tłoczyński i Neumanówna.

Mistrzostwa straciły o tyle na atrakcji, że do gier pojedynczych nie stanął Tłoczyński ani Warmiński. Ponadto nie przyjechał zapowiedziany Hebd. Mistrzostwo Poznania, jak było do przewidzenia, pewnie wygrał Wittmann, który w finale pokonał Niemca Eichnera 6:3, 6:3, 6:3. Eichner w ćwierćfinale zwyciężył Hubkę 6:4, 6:3. W drugim ćwierćfinale Popławski pokonał Beldowskiego 7:5, 4:6, 6:2. Natomiast Wittmann zwyciężył w ćwierćfinale Łaskiewicza z Bydgoszczy 6:0, 6:1, oraz w ostatnim ćwierćfinale Majewskiego (Warszawa) pokonał wrocławianina Nitsche 8:10, 6:3, 6:2. W półfinale Eichner pokonał Popławskiego 6:1, 3:6, 6:4, a Wittmann — Majewskiego łatwo 6:4, 6:2.

Z pań mistrzostwo zdobyła Neumanówna, która w ćwierćfinale pokonała Golonkówną 6:0, 6:2. Golonkówna w drugim półfinale zwyciężyła Sommerównę 6:0, 6:1. W finale Neumanówna zwyciężyła Golonkówną 7:5, 2:6, 6:3. W grze pojedynczej panów II kl. do ćwierćfinału doszli Matuszewski i Ksi

zowski, Mikolajczak oraz Maciński i Rodziejczak. W półfinale Księżopolski zwyciężył Mikolajczaka 14:2 i 6:4 oraz Maciński — Rodziejczaka 6:1, 6:2. W finale Maciński zwyciężył Księżopolskiego 4:6, 12:10, skreślone.

W grze podwójnej panów pierwszej klasy w półfinale Eichner i Nitsche zwyciężyli parę warszawską Popławski i Wittmann pokonał parę Beldowski i Łaskiewicz 6:2, 6:0. W finale Tłoczyński i Nitsche pokonał parę Neumanówna i Tłoczyński 6:0, 6:1.

W grze mieszanej do ćwierćfinału doszła bez gry para Neumanówna i Tłoczyński. W drugim ćwierćfinale para Freisinger i Beldowski zwyciężyła parę Golonkówna i Nitsche 6:4, 7:5. W trzecim ćwierćfinale Golonkówna i Łaskiewicz pokonał parę Tłoczyński i Nitsche 6:2, 6:0. W ostatnim ćwierćfinale Jaskowka i Eichner bez gry doszli do półfinału. W półfinale Neumanówna i Tłoczyński zwyciężyli parę Freisinger i Beldowski 6:0, 7:5, oraz Jaskowka i Eichner parę Golonkówna i Łaskiewicz 6:3, 4:6, 6:2. W finale Neumanówna i Tłoczyński łatwo rozgromili w stos. 6:2, 6:0 parę niemiecko-polską Jaskowka i Eichner.

Sokoli defilują w Krakowie

W dniach 27—30.6 odbyły się w Krakowie wielkie zawody sokole z okazji 50-lecia istnienia T. G. Sokół. Oficjalnym otwarciem święta jubileuszowego była defilada z udziałem około 6.000 Sokolów, przybyłych z całej Polski. Na defiladzie przybyli książę Metropolit Sapięha, wiceojewoda Walicki, prezydent miasta dr. Kaplicki, dowódca garnizonu gen. Mond, szef sztabu płk. Bolesławski, szef. Okr. Urz. W. F. i P. W. płk. Wójcicki oraz liczni reprezentanci władz, związków i organizacji.

Po defiladzie odbyło się odsłonięcie tablicy ku czci Sokolów, poległych w bojach Legionów. Wyniki zawodów sportowych były następujące:

PANIE:
60 m: Pawłowska (Pruszków) 8,5, 2) Matuszewska (Cieladź).
100 m: Łoskówna (Zgoda) 14,4, 2) Kantorówna (Tarnów).
200 m: Łoskówna (Zgoda) 30,1, 2) Wasilowska (Grudziądz).
Kula: Twardówna (Zakopane) 9,55, 2) Pawłowska (Pruszków).
Dysk: Twardówna (Zakopane) 26,13, 2) Pawłowska (Pruszków).
Skok: wycz.: Wielewska (Grudziądz) 1,40, 2) Pawłowska (Pruszków) 1,40.
Skok w dal: Wisniewska (Grudziądz) 4,50, 2) Wasilowska (Grudziądz) 4,45,5.

PANOWIE:
100 m: Szymański (Leszno) 11,1, 2) Strojnowski (Cieladź).
200 m: Maik (Leszno) 24, 2) Pujanek (Leszno).
400 m: Jaworek (Cieladź) 2,06,6, 2) Osiński (Bydgoszcz).
800 m: Konkol (Krynów) 4,23,5, 2) Osiński (Bydgoszcz).
1.500 m: Bertholz (Chetmno) 17,22, 2) Motyka (Zakopane).
5.000 m: Bankowiak (Leszno) 17, 2) Karwat.
100 m: Poznań 45,6, 2) Śląsk.
Oszczep: Mucha (Sosnowiec) 43,46, 2) Siwik (Tarnów).
Dysk: Praski (Siemianowice) 45,02 rek. okr. śl., 2) Drzycki (Bydgoszcz) 41,65 rek. okr. bydż.
Kula: Praski (Siemianowice) 13,83, 2) Siwik (Tarnów).
Miot: Więkowski (Bydgoszcz) 40,31, 2) Kiepiński (Bydgoszcz).
Granat: Paljon (Siemianowice) 64,18, 2) Grudziński (Bydgoszcz).
Skok w dal: Szymański (Leszno) 6,63, 2) Strojnowski (Cieladź).
Skok wycz.: Drzycki (Bydgoszcz) 1,60, 2) Mucha (Sosnowiec).
Skok o tyczce: Paljon (Siemianowice) 3,30, 2) Majkowski (Bydgoszcz) 2,30.
Pielonogi: Dyka (Krynów) 3,08,87 p., 2) Głanja (Krynów) 2,72,4,99 p.

Na czoło wybiła się wyniki Praskiego w kuli i dysku oraz Więkowskiego w młocie. W innych konkurencjach meklich poziom na szczeblu pierwszej klasy. U pań wyniki średniej klasy.



ALOIZY EHRlich
człowiek pingpongista świata, rozegrał w Warszawie kilka meczów pokazowych

Motocykliści walczą o „złoty kask” w Poznaniu

Poznań, 29 czerwca. Wyścigi motocyklowe o „złoty kask” mają już ustaloną reputację. Ostatnie lata odbywały się one na torze wyścigów konnych na Ławicy. Wobec trudności z uzyskaniem toru, organizująca wyścigi „Unia” przeniosła je na boisko „Sokoła”, gdzie wspólnie z właścicielami dokonała odpowiedniej przeróbki bieżni.

Zmiana charakteru wyścigu z przełajowego na dirt-trackowy wpłynęła dodatnio na samą imprezę.

Przedbiegi odbywały się w piątek i w sobotę w kategoriach do 250 cm., 350 cm. i 500 cm. W każdej kategorii startował każdy z każdym po trzech w każdym biegu, przyczem za zwycięstwo otrzymywał zawodnik 2 punkty za drugie miejsce 1 pkt. a za trzecie 0 p. Biegi odbywały się na dystansie 2000 m. (cztery okrążenia toru).

Najwięcej punktów w poszczególnych kategoriach zdobyli: do 250 cm:

(Sm.).